Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 77 | Kraków, sobota 31 marca 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

O „złoty most"

Jak się ułożą stosunki między nowym Sejmem, a rządem marszałka Piłsudskiego? — oto pytanie, które po ukonstytuowaniu się Sejmu stanęło jako pierwsze i jedyne zagadnienie życia politycznego w Rzeczypospolitej Polskiej. Pierwsze posiedzenie Sejmu przyniosło tyle ostrych zadrażnień tego zagadnienia, że opinja publiczna z niepokojem czeka na rozstrzygnięcie, czy dojdzie do **konfliktu**, czy też da się zbudować **złoty most** do porozumienia. Chcemy tu zastanowić się nad treścią tych dwóch wyrażeń, które pojawiły się w prasie obozu rządowego, wprzód jednak trzeba ze spokojem i objektywnością zbadać i ocenić istotę owych zadrażnień, które wytworzyły naprężoną sytuację.

Rozpoczął się Sejm od wrzawy posłów komunistycznych i ukraińskich. Że wrzawa wogóle jest rzeczą nieestetyczną, a wrzawa w Sejmie tem mniej przystojną, — to nie ulega wątpliwości. Oczywiści wyborcy nie na to wybrali posłów, żeby czynili wrzawę, lecz na to, by mówili, do czego w parlamencie demokratycznego państwa posiadają nieograniczoną swobodę. A przytem Sejm, przeciwko któremu w ostatnich latach prowadzona jest zacięta kampanja, którego powagę starają się jego przeciwnicy obniżyć, którego konstytucyjne znaczenie usiłują podciąć, przeciw któremu zdołano znaczną część opinji społeczeństwa podjudzić, — **ten Sejm tembardziej powinien strzec godności własnej i dzierżyć ją wysoko, a nie przyczyniać się samochcąc do własnego poniżenia przez przejmowanie nieparlamentarnych metod z dawnego parlamentu rozkładającej się Austrji.** To wszystko prawda. Ale kto rządzi (bez względu na to, jaki jest ustrój rządowy!), **nie powinien się dać powodować nerwami, wrażeniami, nastrojami.** Krzyczą, więc sprowadza się policjantów do sali sejmowej?! Ależ nawet prywatni obywatele, nie posiadający zagwarantowanej konstytucją nietykalności, jeśli krzyczą, mogą sobie krzyczeć, żadna ustawa im tego nie zbrania i za krzyk policjant ich nie weźmie za kołnierz. **Co jest gorszem poniżeniem parlamentu i konstytucji, czy jeśli posłowie krzyczą, czy jeśli się policjantów wprowadza do parlamentu i każe im wyrzucać stamtąd posłów do tego parlamentu na podstawie konstytucji przysłanych?** Odpowiedź na to pytanie może być tylko jedna: policja w parlamencie jest ostatecznem sponiewieraniem reprezentacji ludu, jest postawieniem jej pod grozą przemocy fizycznej, jest zaprzeczeniem zupełnem parlamentu. Rządzącemu nie wolno się unosić, nie wolno się dać wytrącić z równowagi, sztuka rządzenia wymaga cierpliwości i zdrowych nerwów.

A przyjrzyjmy się teraz drugiemu zadrażnieniu, skąd ono wyszło i czy było potrzebne. Dlaczego i poco w Senacie zbrutalizowano czcigodnego patrjarchę idei niepodległościowej, czemu obraźliwie (i nieprawnie!) potraktowano sędziwego **Bolesława Limanowskiego?** w jakim celu to uczyniono? Kto jest drażliwy i przewrażliwiony na zadrażnienia, ten powinien sam zgóry dobrze zastanowić się nad tem, co czyni, powinien ze swej strony unikać zadrażnień. Tego koniecznie wymaga sztuka rządzenia.

Bismarkowska brutalność jest metodą bardzo uproszczoną, ale niedaleko wiodącą w nowoczesnem skomplikowanem życiu społecznem. Tylko w **wojsku** stosunek między ludźmi może polegać wyłącznie na tych formach: rozkaz i raport; w życiu cywilnem te dwie formy nie wystarczą. Okazało się to dowodnie na sprawie wyboru marszałka Sejmu. Postawiono kandydaturę osoby, szczególnie niemiłej stronnictwom sejmowym. Wiedziano to i nie cofnięto się przed tem niepotrzebnem zadrażnieniem. A w dodatku p. pułkownik Sławek nie uczynił ani jednego kroku, ażeby temu kandydatowi zapewnić głosy. Mniemał, że wystarczy rozkaz. Rozkaz w parlamencie? Kto ma takie poglądy, musi sobie samemu przypisać winę i zadrażnień i własnych niepowodzeń.

Sejm wybrał swym marszałkiem **Ignacego Daszyńskiego.** Czy to było zadrażnieniem? Chyba tylko dla kogoś, kto upiera się koniecznie, by w tem widzieć zadrażnienie, czy kon-

flikt. Albowiem mowa, którą marszałek Daszyński wygłosił po objęciu prezydjum, była deklaracją współpracy między parlamentem a rządem. Organ obozu rządowego „Czas" stwierdza to wyraźnie słowy: „Trzeba przyznać, że p. Daszyński jako marszałek Sejmu wypowiedział mowę niesłychanie umiarkowaną wobec rządu. Mówił nawet wyraźnie o dalszej współpracy „bez zadrażnień i lojalnej". Budował więc w ten sposób złoty most dla rządu do pogodzenia się z faktem jego wyboru na marszałka." Jeszcze bardziej zachwyca się mową marszałka Daszyńskiego warszawski sprawozdawca sejmowy „Czasu": „Pierwsze przemówienie posła Daszyńskiego było tak umiarkowane, że gdyby marszałkiem Sejmu wybrany został poseł z jedynki, nie mógłby inaczej mówić."

Jeżeli mimo to powiada „Czas", że „znalezienie złotego mostu do porozumienia z marszałkiem Piłsudskim jest niemożliwe" i że rozbieżne zapatrywania prą do **konfliktu**, to niechaj bez ogródek powie, na czem ta rozbieżność polega.

Idzie wszak o **silny rząd**. I my chcemy silnego rządu — silnego zaufaniem narodu, które w życiu państwowem nie może się wyrazić w innej formie, jak zaufaniem większości parlamentu. Zaufanie parlamentu nie może przynieść ujmy nikomu, żadnemu rządowi na świecie. Porozumienie jest nieuniknioną formą życia politycznego, rozkaz formą życia wojskowego. Ani form polityki nie można stosować do wojska, ani form wojskowych do polityki. Trzeba ochłonąć z wrażeń i umieć chłodno i rzeczowo oceniać wytworzoną sytuację.

W środę wieczorem marszałek Daszyński był u prezydenta Rzeczypospolitej z pierwszą wizytą urzędową i rozmawiał z nim przeszło półtora godziny. Wczoraj podobną wizytę urzędową złożył marszałek Daszyński premjerowi marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze.

W chwili, kiedy te słowa piszemy, nieznany jest jeszcze wynik tych rozmów. Ale to nie ulega wątpliwości, że droga do porozumienia, wytyczona w mowie marszałka Daszyńskiego, jest możliwa i że konflikt nie jest koniecznością, przeciwnie, wszystko przemawia za tem, **że porozumienie da się osiągnąć.**

UWAGI

Pełną parą do obozu rządowego

Po wyjeździe p. Matyasika na „urlop" objął rządy w „Głosie Narodu" **ksiądz Piwowarczyk**, podpisujący swe artykuły literami **W. Z.** Ze zmianą naczelnego publicysty nastąpiła też kompletna zmiana orjentacji. Porównując artykuły p. Matyasika z pojawiającemi się obecnie z sygnaturą W. Z., człowiek zapytuje się: jak można się w przeciągu kilku zaledwie dni zmienić i jak czytelnicy taką zmianę przyjmują.

Podczas gdy p. Matyasik w niewybredny sposób zwalczał rząd, a głównie jego szefa, nie cofając się przed żadnym środkiem, obecny polityk „Głosu Narodu" — poza ignoranckiemi rozstrząśnieniami na temat polityki PPS — robi jawne oferty rządowi, chcąc — niewiadomo, czy ma do tego upoważnienie — wprowadzić do jego stajenki całą chadecję. W numerze z daty: piątek 30-go marca W. Z. pisze: „Życzyliśmy sobie, by doszło do współpracy p. marszałka Piłsudskiego z Sejmem". A dalej: „Mógłby (rząd) pozyskać jeszcze kilkadziesiąt głosów z klubów umiarkowanych" — i tu wymienia chadecję.

Gruntowna — jak widzimy — zmiana. Trudno, chadecja tyle razy zakosztowała słodyczy władzy że nie może przeboleć odsunięcia od misy. Aby umożliwić sobie powrót, wysłano niewygodnego redaktora na urlop. Ostatecznie nie nas głowa ma boleć, jaką politykę robi organ chadecki. Wolno mu zmieniać ją ze zmianą każdoczasowego redaktora. Dla wzajemności żądamy, aby W. Z. nie kłopotał się polityką PPS. Jego rad czy pochwał nie potrzebujemy, a na wygłaszanie nauk moralnych ma W. Z. z racji swego głównego zawodu inne miejsce.

—ooo—

Już mówią o zawadzie

Słowo to pojawiło się w polskim słowniku politycznym po wyborze śp. Narutowicza prezydentem Rzplitej. Wówczas wybór ten i wybrańca nazwano zawadą, którą trzeba usunąć. I usunięto w sposób radykalny: nie stało człowieka, znikła zawada.

Obecny Sejm po pierwszych swych zaledwie krokach już stał się **zawadą**. Mianem tem ochrzcił go „Czas", który — trywjalnie mówiąc— w podczeniu na Sejm, w judzeniu przeciw niemu prześcignął te pisma, które z reguły żadnej sprawy nie traktują w rękawiczkach. W „telegramie własnym" z Warszawy pisze „Czas" (numer 75 z 30 marca) pod tytułem: „Niezdolność Sejmu do pracy?":

> „Okazuje się zatem, że Sejm obecny już pierwszego dnia swego istnienia nie jest zdolny do pracy. Stan ten sprawia, **że Sejm staje się zawadą** w życiu państwa, albowiem jest nietylko niezdolny do podjęcia twórczej pracy, ale nie jest w stanie załatwić najważniejszych kwestji bieżących".

Dlaczego Sejm jest zawadą i czem zadokumentował swą niezdolność do pracy? Zawadą dlatego, że przeciwstawił się dyktatowi rządu w sprawie wyboru marszałka; niezdolnym do pracy dlatego, że — wedle przepowiedni „Czasu" — większość złożona z lewicy i mniejszości narodowych rozbije się, że nie potrafi nic poza mechaniczne załatwienie zdziałać.

Nienawiść „Czasu" do Sejmu ujawnia się nie od dziś, ale nigdy w tak jaskrawej formie. Organ konserwatywny nie ukrywa się wcale z tem, że Sejm jest zły, ponieważ konstytucja jest zła. Pisze na ten temat jasno w cytowanym numerze:

> „Oni (wedle „Czasu" sejmokraci) chcą parlamentu w tej formie, jak go pomyślała nieszczęsna nasza konstytucja".

Mamy więc i nieszczęście w postaci konstytucji i zawadę w postaci wybranego przeciw rządowi marszałka. Cóż prostszego i naturalniejszego, jak uwolnić się od nieszczęścia i zawady — naturalnie nie na krwiożerczej drodze, takich instynktów „Czas" nie posiada. Można to zrobić łatwiej i taniej: rozpędzić Sejm i — jak „Czas z udanym bolem pisze:

> „Będziemy mieli znowu kryptodyktaturę z jej wszystkiemi ujemnemi ale koniecznemi stronami, może nawet **rząd szabli**".

Do tego chcą konserwatyści doprowadzić, to jest ich ideałem. Poco więc mówić o jakichś zawadach czy niezdolnościach do pracy, kiedy wystarcza wskazać na to, co inne pisma sanacyjne wciąż podkreślają: na siłę, jaka jest po stronie rządu a brak jej Sejmowi? A przy tem wszystkiem okazuje się, że Sejm przecież jest potrzebny, bodaj jako listek figowy dla zasłonięcia mankamentów, rozmyślnie i celowo na duchu konstytucji czynionych. — Rząd poweźmie postanowienie, niechno Sejm uchwali prowizorjum budżetowe — oto powtarzane na różne tony groźby w ciągu krótkiego czasu od wtorku wieczór.

Sejm ma ułatwić rządowi rządzenie — bez Sejmu. I to jest swoisty sposób uprzątnięcia zawady, wyzyskawszy ją poprzednio dla swych celów. Czy to będzie rozwiązanie czy odroczenie — o formy i słowa nie chodzi, ale o czyn. A polegać on ma na wyeliminowaniu z życia państwowego czynnika, który wedle — jeszcze obowiązującej konstytucji jest źródłem wszelkiego prawa a także źródłem, z którego rząd czerpie swe istnienie. A to wszystko dlatego, że rząd był „zbyt dumny", aby rokował ze stronnictwami o wybór swego kandydata na marszałka!

W przeddzień rokowań polsko-litewskich

Dnia 30 marca rozpoczynają się w Królewcu rokowania polsko-litewskie. Prognostyk dla tych rokowań nie jest pomyślny. Już na kilka dni przed 30 marca odzywały się z Kowna głosy wywodzące, że nie można liczyć na powodzenie rokowań, a rozpoczęcie ich należy traktować jako dowód poważania dla Ligi narodów, z której inicjatywy rokowania te wyszły. Zdaje się, że i w Warszawie nie przystępują do rokowań z wielkiemi nadziejami. Fakt, że minister spraw zagranicznych p. Zaleski we własnej osobie stanął na czele delegacji polskiej, ma zademonstrować światu, że Polska na serjo traktuje zlecenie Ligi narodów. Równocześnie jednak słychać, że w razie ujawnienia się w Królewcu niepomyślnych widoków p. Zaleski wróci do Warszawy, zdając dalsze kierownictwo delegacji prawdopodobnie dyrektorowi departamentu p. Jackowskiemu.

W przeddzień rokowań odezwał się z Kowna ponownie głos pouczający, jak sobie tam wyobrażają techniczną stronę rokowań. Przez kilka dni — do świąt — mają być przeprowadzone tylko rozmowy wstępne, a zatem nieobowiązujące, zaś merytoryczne rozmowy zaczną się po przerwie świątecznej. Nie byłoby w tym rozkładzie pracy nic nadzwyczajnego, ileż z praktyki powojennej wiadomo, że dyplomaci się nie spieszą, że konferencje czy rokowania trwają nieraz i kilka tygodni. Jest jednak w tym rozkładzie pewien punkt, który daje wiele do myślenia. Pomijając znaną szczególną serdeczność stosunków między Kownem a Berlinem, nie można się dziwić, że właśnie ze stolicy Niemiec wychodzą wiadomości, uprzedzające — jeszcze niezaczęte rokowania.

Wedle jednej z tych wiadomości Litwa jedzie do Królewca z zamiarem wyrzeczenia się swych pretensji do Wileńszczyzny w zamian za jakieś bliżej nieokreślone kompensaty. Wiadomość ta jest tak zasadniczo sprzeczna z dotychczasowem konsekwentnem zachowaniem się Litwy, że sprawdzenie się jej możnaby uważać chyba za — cud. A że w naszych prozaicznych czasach o cuda coraz trudniej, można więc i powyższą wiadomość zaliczyć do kategorji cudów, które nie zostaną dokonane. Byłoby to zbyt piękne, aby można w nie **bez zastrzeżeń** uwierzyć.

* * *

Berlin, 28 marca (PAT). Biuro Wolffa donosi z Kowna, że litewskie koła polityczne odnoszą się z pewnym **sceptycyzmem** do pochodzących po części z Warszawy wiadomości dotyczących charakteru konferencji polsko-litewskiej w Królewcu. Konieczność rozważenia w pierwszym rzędzie treści i zakresu rokowań polsko-litewskich spotyka się w kołach politycznych z uznaniem. Natomiast żądania Polski, aby koferencja główna odbyła się bezwłocznie po świętach i to znów w Królewcu, **uważane jest za przedwczesne**. Istotny przebieg wypadków nie da się chwilowo przewidzieć, oświadcza biuro Wolffa, lecz zależy, jak to już kilkakrotnie ze strony litewskiej podkreślano, **w głównej mierze od stanowiska, jakie zajmie delegacja polska.**

Wyłom w ustawie o 8-godzinnym czasie pracy

W powodzi dekretów, jakie pojawiły się w ostatnich dniach przed wygaśnięciem pełnomocnictw, znajduje się też dekret o zmianie godzin otwierania sklepów, a więc o czasie pracy w handlu.

Wedle tego dekretu sklepy mogą być otwarte przez **10 godzin** na dobę, zaś sklepy spożywcze przez **12 godzin**. Taksamo zakłady fryzjerskie i fotograficzne mogą być otwarte przez **10 godzin**, zaś w sobotę i dnie przedświąteczne wolno otwierać sklepy przez **12 godzin**.

W ten sposób długoletnie zabiegi sfer handlowych o przedłużenie im czasu otwierania sklepów zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Dla jednej kategorji pracowników: dla handlowców oznacza to w praktyce **przełamanie zasady o 8 godzinnym czasie pracy**, gdyż nikt przecież się nie łudzi, jakoby — jak kupcy twierdzą — sami pryncypałowie i członkowie ich rodzin mieli sami przesiadywać dłużej w sklepach.

A stało się to mimo ustawicznych zapewnień rządu, że zdobycze socjalne klasy pracującej nie zostaną naruszone. Za tym nieśmiałym początkiem mogą przyjść dalsze i kto wie, do czego dojdziemy. Mogą jednak sfery handlowo-przemysłowe być przekonane, że pracownicy wszelkich kategorji będą ze wszystkich sił i wszystkiemi środkami bronić najcenniejszej swej zdobyczy: 8 godzinnego czasu pracy we wszystkich zawodach.

Program inwestycyjny rządu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 marca.

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o kredyt na nadzwyczajne inwestycje państwowe. Projekt, wniesiony przez ministra skarbu postanawia:

Art. 1. Z zapasów kasowych przeznacza się **88,160.000 zł.** na przeprowadzenie nadzwyczajnych inwestycyj państwowych. W tym celu upoważnia się ministra skarbu do otworzenia kredytów na pokrycie kosztów inwestycyj:

1) W zarządzie prezydjum Rady ministrów budowa gmachu drukarń państwowych 1 mil. zł.

2) W zarządzie ministerstwa spraw wewnętrznych: gmach województwa warszawskiego 2 mil. zł., gmachy starostw w Brasławiu, Postawach, Nowogródku, Drohiczynie i Kowlu po 500.000 zł., w Lidzie 300.000, budowa domków dla posterunków na granicach zachodnich 1,5 mil. zł., budowa domków dla posterunków na granicy wschodniej 1 mil. zł., budowa strażnic, oraz budynków na pomieszczenie baonów 3 mil. zł. Razem 10,300.000 złotych.

3) W zarządzie ministerstwa skarbu, gmach Izby skarbowej w Łodzi 2 mil., w Warszawie 1,8 mil. zł., gmach dla urzędników skarbowych 1.9 mil. zł. Razem 5,7 mil. złotych.

4) W zarządzie ministerstwa sprawiedliwości: budowa gmachów sądu okręgowego w Pińsku 1,2 mil. zł., w Nowogródku 500.000 zł., w Białymstoku 1,5 mil. zł., w Tarnowie 1 mil. zł., w Łodzi 3,250.000 zł., budowa sądów grodzkich w województwach wschodnich 4, 150.000 zł., budowa sądu powiatowego w Rawie Ruskiej 600.000 zł. Razem w zarządzie min. sprawiedliwości 12,2 mil. zł.

5) W zarządzie ministerstwa przemysłu i handlu: gmach szkoły morskiej w Gdyni 1 mil. zł.

6) W zarządzie ministerstwa wyznań i oświaty: gimnazjum w Łucku, 800.000 zł., w Święcianach 270.000 zł., w Lidzie 800.000 zł., IV. gimnazjum we Lwowie 800.000 zł., **biblioteka Jagiellońska w Krakowie** 1 mil. zł., zakład anatomji opisowej w Wilnie 680.000 zł., biblioteka politechniki we Lwowie 760.000 zł., gmach anatomji w uniwersytecie poznańskim 400.000 zł., **akademja górnicza w Krakowie** 500.000 zł., seminarjum żeńskie dla nauczycielek szkół zawodowych w Warszawie 100.000 zł., szkoła techniczna w Wilnie 1.170.000 z., szkoła górniczo-hutnicza w Dąbrowie 890.000 zł., instytut wychowania fizycznego w Warszawie 5 mil. zł. Razem 13,170.000 zł.

7) W zarządzie ministerstwa robót publicznych: dom urzędników w Warszawie 900.000 zł., budowa domków w województwach wschodnich dla KOP. 4 mil. zł., budowa dróg państwowych 6,230.000 zł., budowa stałych mostów na drogach państwowych 5 mil. zł., kamieniołomy i klinkiernie 2 mil. zł., zapomogi na budowę dróg samorządowych 6,770.000 zł., zapomogi na budowę stałych mostów na drogach samorządowych 2 mil. zł., przebudowa jezdni na drogach państwowych 9 mil. zł., przebudowa sztucznych dróg wodnych 2 mil., budowa portu w Radziwiu 500.000 zł., budowa taboru żeglugowego 2 mil. zł., budowa zbiornika retencyjnego zakładu wodnego na Sole w Porąbce 2,100.000 zł., meljoracje podstawowe 1,700 tyś. zł., regulacja rzek granicznych 540.000, razem 44,790.000 złotych.

Art. 3 przewiduje, że z zapasów kasowych przeznacza się poza kwotą wymienioną w artykule **dalszą kwotę 5 mil. zł.** na utworzenie specjalnego funduszu na **cele kulturalne.**

W uzasadnieniu minister skarbu podaje, że stan rezerw kasowych jest obecnie **tak korzystny**, iż pozwala bez uszczerbku dla potrzeb płatniczych skarbu na przeznaczenie kwoty 88,160.000 zł. na nadzwyczajne inwestycje państwowe, obejmujące wszystkie wymienione działy. Przedstawienie tychże inwestycyj w formie osobnego projektu ustawy niezależnie od preliminarza budżetowego na rok 1928/29 ma na celu szybsze wyjednanie zatwierdzenia przez ciała ustawodawcze **i wyzyskanie w ten sposób pełnego sezonu budowlanego**, podczas gdy włączenie tych inwestycyj do preliminarza budżetu musiałoby spowodować opóźnienie w rozpoczęciu robót publicznych, gdyż uchwalenie preliminarza budżetowego wymaga dłuższej pracy ustawodawczej.

Ponadto projekt powyższy ma stanowić podstawę prawną dla uzyskania upoważnienia do wydatkowania pewnych sum **po upływie okresu budżetowego.**

Wiadomości polityczne

OSTATNIE DNI PARLAMENTU NIEMIECKIEGO

Reichstag zakończył we środę drugie czytanie budżetu dodatkowego i ustaw składających się na program prac końcowych. We czwartek i piątek ma być załatwione trzecie czytanie, poczem jeżeli Rada państwowa nie zgłosi żadnego sprzeciwu, odbyć się ma w **piątek lub sobotę ostatnie posiedzenie Reichstagu**, na którem odczytany zostanie dekret o rozwiązaniu. Na posiedzeniu środowem Reichstag wybrał komisję, która ma mieć nadzór nad wykończeniem programu pomocy dla rolników.

BRIAND O ROZBICIU W GENEWIE

„Vossische Zeitung" donosi z Paryża, że Briand przyjął ambasadorów niemieckiego i angielskiego. Jak donoszą dzienniki, w przebiegu rozmowy z ambasadorem niemieckim von Hoeschem miała zostać poruszona sprawa zupełnego rozbicia się konferencji rozbrojeniowej oraz nastrojów, wywołanych na skutek tego w Niemczech. Poruszona miała zostać również zapowiedź mowy, którą Streseman ma w tej sprawie wygłosić.

ZMIANY W GABINECIE ANGIELSKIM

Dymisja lorda Cave została przyjęta. Stanowisko lorda kanclerza objął sir Douglas Hogger, dotychczasowy minister sprawiedliwości.

NIE BYŁO WYWIADU Z ŁUNACZARSKIM

Biuro Tassa zaprzecza, jakoby komisarz Łunaczarski udzielił dziennikarzom niemieckim i austrjackim wywiadu, w którym miał ostro występować przeciwko Ameryce i wyrazić wdzięczność za uznanie i poparcie, udzielone przez delegację niemiecką sowietom na konferencji rozbrojeniowej.

POWRÓT HISZPANJI DO LIGI NARODÓW

Paryski „Excelsior" ogłasza wywiad swego korespondenta madryckiego z Primo de Rivera, który oświadczył, iż Hiszpania ubiegać się będzie o miejsce w Radzie Ligi narodów już na najbliższej sesji. Dyktator hiszpański ma zamiar udać się osobiście do Genewy.

Przegląd prasy

Frazesy, a interesy... — Wielkanocne kary biskupa Łukomskiego. — Walka z prasą socjalistyczną i ludową. — Endecki dziennik o pobożnych fałszerzach paryskich.

„Głos Narodu" w swej rubryce **„Ruch chrześcijańsko-społeczny"** cytuje różne wyjątki z chadeckiej prasy. Z białskiej „Przyszłości" przytacza:

> „...fundamentem potęgi gospodarczej i politycznej państwa jest zadowolony i dobrze sytuowany robotnik".

Ale pięknych **frazesów** może się nauczyć i papuga. A oto próbka praktyki.

Warszawskie dzienniki środowe doniosły w kronice pod tytułem **„Strejk w drukarni „Polaka-Katolika"**, że skutkiem odmowy kierowników drukarni (archidjecezjalnej) uregulowania płac na warunkach ustalonego cennika drukarskiego — w poniedziałek „Polak-Katolik" ukazał się w formacie, zmniejszonym do jednej stronicy — **we wtorek** nie wyszedł wcale...

Zachodzi pytanie, kto są ci kierownicy, tworzący tam czarną plamę — przez swe uporczywe nieuznawanie tego, co jest fundamentem i t. d. jak to pięknie wypisano na papierze, ujmując się za potrzebami pracowników?

„Głos Narodu" wie zapewne, że są to **księża Pallotyni...**

* * *

„Głos Narodu" podaje również list pasterski biskupa łomżyńskiego, ks. Łukomskiego, który, niezadowolony z wyniku wyborów do Sejmu, nakazuje za to „zgorszenie" w formie kary — redukcje wielkanocnego ceremonjału kościelnego.

„Głos Narodu" przytacza z owego pisma biskupiego następujący wyjątek:

> „Zgorszenie to, dane przez takich wyborców całemu ogółowi katolickiemu i krzywda wyrządzona Kościołowi Bożemu, nie mogą minąć bez dania Bogu zadośćuczynienia w tych parafjach, w których się znaczniejsza liczba takich wyborców wykazała (chyba: okazała?). Parafje te nie są godne uroczystego obchodu pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego. Zmartwychwstanie bowiem Pańskie wyobraża radość ludzi z powstania z upadku, z bezbożności, z zatwardziałości grzechowej. — Tymczasem wyborcy socjalistów, wyzwoleńców i ich sojuszników popełnili dobrowolnie zły uczynek i od niego, mimo przestróg swych Pasterzy, odwieść się nie dali. Przeto rozporządzam, aby na znak smutku i żałoby w parafjach o znaczniejszej ilości głosów, oddanych **na listy socjalistów, wyzwolenia lub t. zw. stronnictw chłopskich, zaniechano odbycia uroczystej procesji resurekcyjnej".**

„Głos Narodu" wolał widocznie o dalszych groźbach biskupa już nie wspominać... A znajduje się tam zapowiedź odmowy sakramentu tym, którzy, upomnieni, nie wyrzekną się wymienionych stronnictw...

W dodatku, co nazywa biskup Łukomski hurtownie „tak zwanemi stronnictwami chłopskiemi" czy ta nazwa **obejmuje i „Piasta" — sprzymierzeńca chadeków?** „Głos Narodu" w swoim wstępie wspomniał, że biskup do stronnictw przez siebie potępionych zaliczył „Stronnictwo chłopskie", ale w tekście samego listu używane jest kilkakrotnie — **stronnictwa chłopskie** i sam chadecki dziennik w przedrukowanym przez siebie wyjątku nie ośmielił się dokonać przeróbki w swoim duchu, próbując tylko podsunąć wyjaśnienie, ograniczające gniew biskupi na terenie chłopskim do „Wyzwolenia" i „Stronnictwa chłopskiego".

Biskup Łukomski chce również rozpocząć wielką z prasą socjalistyczną i ludową. Kończy bowiem część karną swojego listu pasterskiego słowami:

> Podobnie należy postąpić z parafjami, **czytającemi pisma wymienionych stronnictw**, lub popierającemi je składkami swojemi. Kto to bowiem czyni, jest uporny w złym uczynku, a w takiem usposobieniu Sakramentu św. przyjąć nie można. Należy także w odpowiednich wypadkach stosownie do kan. 1240 Prawa kan. **odmawiać pogrzebu kościelnego".**

Ponieważ inni biskupi z podobnemi nie wystąpili listami, a biskup zasłania się wyższą wolą, żądającą zadośćuczynienia powyborczego — wszłoby na to, że szczególnie Kurpiom łomżyńskim nie wolno głosować inaczej, jak tylko na pewne stronnictwa, czy też na jakieś jedno — jedynie prawowierne. My tu w Małopolsce dawno przeżywaliśmy podobną walkę episkopatu z prasą ludową, kiedy to wszyscy biskupi, używając takich niecodziennych zaklęć, jak wzywanie przez „wnętrzności miłosierdzia Bożego", — a równocześnie grożąc karami kościelnemi — starali się zgnieść „Naprzód" i prasę chłopską.

Wywołało to dużo próżnych utrapień, spadających na ludzi wierzących — a to określenie: „próżnych" wyraża, że nie osiągnęły one celu, który sobie stawiały władze kościelne.

* * *

Głośną w Paryżu aferę hr. Pallier w następujący sposób opisuje pod tytułem **„Sfałszowane pozwolenia papieskie na rozwód po 25 tysięcy franków"** endecka „Gazeta Warszawska":

> „Paryska policja wpadła na trop skandalicznej afery, której bohaterem jest hrabia Pallier, urzędnik kancelarji kardynała Paryża Monsignora Dubois. Pallier od dłuższego czasu prowadził oszukańcze praktyki ułatwiając różnym pseudo-katolikom, starającym się o rozwód otrzymanie papieskiego zezwolenia na rozwiązanie małżeństwa. Od szeregu miesięcy napływały do kancelarji kardynała dokumenty, mocą których kandydaci do rozwodu otrzymywali unieważnienie małżeństwa i pozwolenie na wstąpienie w nowy związek małżeński. — Ponieważ jednak owe papieskie listy przychodziły nieraz zanim jeszcze rozpoczęto starania w Watykanie, zwróciło to uwagę.
>
> Dyskretnie przeprowadzone śledztwo dało nadspodziewane wyniki. Okazało się, że hrabia Pallier za skromną cenę 25 tysięcy franków fabrykował papieskie dokumenty.
>
> Co poczną teraz owi dobrzy katolicy, którzy gwoli uzyskania tytułu „prawnie zaślubionych małżonków" nie wahali się oszukiwać Pana Boga i kupować sobie za 25 tysięcy franków prawo do odgrywania roli „czcigodnych" obywateli".

Otóż we Francji, jak wiadomo, istnieją obowiązkowe śluby cywilne i w razie przewidzianych prawem wykroczeń małżeńskich można uzyskać zupełnie legalnie rozwód w sądzie. Kościół jednak takich rozwodów nie uznaje. W gronach więc pragnących uchodzić za klerykalne ma wartość tylko kościelne rozwiązanie małżeństwa. Tu zaś w świetle afery Palliera widać, jak wiele obłudy tkwi w tych gronach klerykalnych. Nie wahano się przekupywać urzędnika konsystorskiego, nie wahano się **korzystać z jego fałszerstw**, byle móc się wykazać przed otoczeniem, że się jest w zgodzie z wymaganiami kościelnemi...

Widzimy więc, że i we Francji, chociaż tam klerykalizm nie daje tych korzyści co u nas, gdzie ułatwia znakomicie karjerę, lecz wpływa w zakresie szczuplejszym, dając dostęp jeno do pewnych sfer arystokratycznych — nie brak symulantów, którym wystarczają najfałszywsze, dosłownie, pozory!

Fiasko genewskie

Piąta sesja przygotowawczej komisji międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej w Genewie zakończyła się — jak już podaliśmy — zupełnem fiaskiem. Rosyjski projekt zupełnego rozbrojenia został odrzucony; wniosek o rozbrojenie etapami nie przyszedł nawet pod obrady. **Wynik więc sesji równa się zeru. Nic nie osiągnięto, a nawet małe są widoki, aby komisja rychło wznowiła swe prace.** Uchwalono wprawdzie rezolucję, w której zostawiono przewodniczącemu wolną rękę w zwołaniu nowej sesji, a mimo to ogólne wrażenie jest takie, że nigdy świat nie był tak daleki od międzynarodowego rozbrojenia, jak obecnie.

Kto ponosi winę tego niepowodzenia? W pierwszym rzędzie winna **sama komisja, która bez wyraźnej ochoty prowadziła swe prace.** Zawsze zresztą tak było, że delegaci wielkich państw niechętnie mówili o rozbrojeniu, a teraz tembniej mieli do tego ochotę, ponieważ wniosek wyszedł od sowietów. Leży to w naturze tych kapitalistyczno-imperjalistycznych państw, że nie chcą mówić o swojem rozbrojeniu, nalegając natomiast na rozbrojenie innych. Dla nich rozbrojenie jest nietylko utopią, ale i niebezpieczeństwem, gdyż ciągle uważają się za zagrożone, za mało bezpieczne. Jedna i druga rzecz jest naturalnie tylko pozorem dla ukrycia prawdziwych zamiarów tj. utrzymania militaryzmu.

Są jednak i inni winowajcy, a w pierwszym rzędzie **narody same.** Nigdzie nie było silnego ruchu, odpowiedniego nacisku na rządy, aby je zmusić do poważnego zajęcia się rozbrojeniem. Pozwolono dyplomatom, generałom i admirałom radzić nad sprawą, która jest rzeczą ludów. W krajach zwycięskich: we Francji, Anglji itd. opinja publiczna siedziała cicho. O prawdziwym ruchu masowym dla wymuszenia rozbrojenia, dla spełnienia obietnicy zawartej w traktacie wersalskim i w statucie Ligi narodów nigdzie nie było słychać.

Co się dalej stanie? Można na podstawie dotychczasowych doświadczeń wątpić, czy w najbliższym czasie rozpoczną się nowe rokowania czyto w komisji przygotowawczej czyto w pełnej konferencji. Dyplomaci będą zapewne usiłowali wszcząć jakieś rokowania od gabinetu do gabinetu, ale takie rokowania z góry są skazane na niepowodzenie. Jeżeli rozbrojenie ma przejść z teorji do praktycznego wykonania, muszą narody same, a wśród nich **przedewszystkiem klasy pracujące**, wziąć je w swe ręce. Gdy to się stanie — a Międzynarodówka socjalistyczna program takiej pracy ogłosiła — można spodziewać się, że narody zostaną nareszcie uwolnione od duszącej je zmory militaryzmu.

O zdrowie klasy robotniczej

Praca krakowskiej Kasy chorych nad podniesieniem stanu zdrowotnego ubezpieczonych

Jak wszystkie instytucje i urządzenia społeczne które wywalczyła sobie klasa robotnicza, tak i kasy chorych rozpoczynały swoją działalność **od bardzo skromnych początków.** Jest to rzeczą zupełnie naturalną.

Dostosowanie aparatu świadczeń do celów ubezpieczenia, które z biegiem czasu same zwiększają się i pogłębiają, **nie może być dokonane z dnia na dzień.**

Rozszerzenie i udoskonalenie świadczeń jest **wynikiem rozwoju**, który się dokonywa powoli i bez przeskoków.

ROZWÓJ INSTYTUCYJ UBEZPIECZENIOWYCH

Jeżeli weźmiemy pod uwagę zmiany jakie w pracy instytucyj ubezpieczenia społecznego zaszły w ostatnich latach to dojdziemy do wniosku, że zmiany te nie są pozbawione znaczenia.

Przemiania systemu świadczeń obliczona jest **na dłuższą metę**; ażeby ją dostrzec wystarczy zestawić z sobą szczegółowe zmiany dokonane w aparacie świadczeń ubezpieczeniowych celem wzmocnienia tej lub innej ich funkcji. Niektóre z tych udoskonaleń nie odnoszą się do poszczególnej tylko funkcji, lecz dotykają równocześnie kilku. Przegląd głównych ulepszeń, wprowadzonych w przeciągu ostatnich lat pozwoli dopiero na wyrobienie sobie o tem zdania.

ZNACZENIE ŚWIADCZEŃ PIENIĘŻNYCH KASY

W dziedzinie **pomocy finansowej** udzielanej przez kasy chorym członkom nastąpiły także bardzo poważne zmiany.

Ubezpieczenie zmierza coraz bardziej **raczej w kierunku naprawy niż indemnizacji czyli odszkodowania ubezpieczonego.** W swych początkach ubezpieczenie przedewszystkiem miało na celu dostarczenie chorym niezdolnym do wykonywania swego zawodu **odszkodowania pieniężnego**, zastępującego im stracony zarobek. Powoli jednak akcja w tym kierunku ustąpiła miejsca na rzecz koncepcji szerszej i prawdziwie społecznej, która **na pierwszy plan wysuwa przywrócenie chorego do pierwotnego stanu.** Świadczenia w naturze, udzielane celem przywrócenia choremu zdrowia, przekraczają co do swej wagi świadczenia gotówkowe.

Pomoc lekarska

GŁÓWNE ZADANIE KASY: POWRÓCIĆ CHOREGO DO ZDROWIA

Pomoc lekarska, ograniczona poprzednio do szybkiej konsultacji w gabinecie lekarskim, **rozszerza swój zakres i udoskonala się coraz bardziej.**

Pomoc farmaceutyczna, uzupełniająca z konieczności samo leczenie, staje się **obowiązkiem ubezpieczenia.**

Leczenie szpitalne zastępuje doraźną konsultację lub wizytę lekarską i staje się **normalnem** — jeżeli nie przymusowem — **świadczeniem ubezpieczenia.**

W państwach, w których ubezpieczenie organizuje pomoc lekarską na szerszej podstawie, udostępnia również ubezpieczonym **rady i zabiegi lekarza specjalisty.** Ubezpieczenie zapewnia im również naogół korzystanie **z usług dentystycznych.** Lecznictwo specjalistyczne, kuracja kąpielowa i pokrywanie kosztów wyjazdu dla celów rekonwalescencji pozwalają na postawienie lecznictwa ubezpieczonych na poziomie lecznictwa osób zamożnych.

Lista świadczeń w naturze **wydłuża się — tak, że staią się one coraz bardziej wyczerpującemi.** Nowe świadczenia dodatkowe, polegają prawie wyłącznie na **specjalnych zabiegach leczniczych** i na dostarczaniu środków terapeutycznych. W większości systemów ubezpieczeniowych wydatki na świadczenia w naturze dochodzą do wysokości kosztów świadczeń pieniężnych, a nawet przekraczają ją w niektórych państwach, szczególnie dbałych o dobrą jakość pomocy lekarskiej udzielanej ubezpieczonym.

ZE ŚWIADCZEŃ KASY KORZYSTA RODZINA UBEZPIECZONEGO

Ubezpieczenie chorobowe **nabiera cech ubezpieczenia rodzinnego**; bierze ono w opiekę już nie tylko samego ubezpieczonego **lecz całą rodzinę robotniczą.** Już pierwsze ustawy z zakresu ubezpieczenia chorobowego okazują **dbałość tak o ubezpieczonego jak i o jego dziecko**; do kas chorych należało udzielanie pomocy w razie połogu swym członkiniom i dostarczanie im odszkodowania, pokrywającego wydatki związane z połogiem. Ustawy powojenne **rozszerzają świadczenia na wypadek macierzyństwa**; ubezpieczone korzystają z bezpłatnej pomocy akuszerek ewentualnie z pomocy lekarskiej i otrzymują odszkodowanie za cały okres przedpołogowy i popołogowy.

W wielu państwach **matka korzysta z zasiłku dla karmiących i zasiłku przeznaczonego na pokrycie kosztów pielęgnowania niemowląt.** Konsultacje przedpołogowe, lecznictwo w zakładach ginekologicznych i pielęgnowanie noworodków świadczą o zainteresowaniu ubezpieczenia chorobowego dla zagadnień eugeniki. W wszystkich państwach, posiadających dostatecznie rozwinięte obowiązkowe ubezpieczenie chorobowe, przejmuje ono **funkcję ubezpieczenia na wypadek macierzyństwa.**

Tutaj nie zatrzymują się jednak wysiłki ubezpieczenia. Zdając sobie sprawę z ogólnej doniosłości **ochrony macierzyństwa wśród klasy pracującej**, nie ogranicza się ono do udzielania pomocy w razie połogu samym tylko ubezpieczonym. W całym szeregu państw rozszerza ono swe działanie **na żony i innych członków rodziny ubezpieczonych, umożliwiając im korzystanie z pomocy w razie połogu.** Na 23 ustawodawstw z zakresu obowiązkowego ubezpieczenia 14 uprzystępnia żonom ubezpieczonych korzystanie z pomocy w razie połogu. W trosce swej o dobro rodziny robotniczej idzie jednak ubezpieczenie chorobowe jeszcze dalej. **Umożliwia jej bowiem korzystanie z pomocy lekarskiej i farmaceutycznej na równi z samym ubezpieczonym.**

Ograniczona przed wojną do kilku państw tendencja w kierunku rozszerzenia pomocy lekarskiej na całą rodzinę ubezpieczonego, wzmocniła się w przeciągu lat ostatnich. **Po zniszczeniach wywołanych wojną światową stało się bowiem zorganizowanie pomocy lekarskiej dla szerokich warstw ludności bardziej niż kiedykolwiek koniecznością chwili.** To też wielka część systemów ubezpieczenia chorobowego, przechodząc do porządku dziennego nad trudnościami natury finansowej, przyznała prawo do pomocy lekarskiej **rodzinie ubezpieczonego.** Pomoc lekarska dla rodzin tworzy na Węgrzech, w Łotwie, Norwegji, **Polsce**, Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji integralną część składową systemu świadczeń ubezpieczeniowych, zapewniając pomoc lekarską większej części klasy pracującej.

Pomoc ta ma również charakter obowiązkowy w najnowszych ustawach austrjackiej, litewskiej i portugalskiej. W innych państwach a w szczególności w Niemczech i Luksemburgu kasy już obecnie bardzo hojnie korzystają z upoważnienia do rozszerzenia pomocy lekarskiej na rodzinę robotniczą. **Dziesiątki miljonów gospodarstw robotniczych w różnych państwach kontynentu europejskiego korzystają w ten sposób z bezpłatnej pomocy lekarskiej.** Ubezpieczenie chorobowe stało się głównym strażnikiem zdrowia rodziny robotniczej. Funkcja ta, której podjęło się na wielką skalę ubezpieczenie chorobowe w przeciągu lat ostatnich, zrobiła z niego główne narzędzie higieny ludowej.

ZAPOBIEGANIE CHOROBOM

Ubezpieczenie zwraca się ku dziedzinie **zapobiegania chorobom.** Zdaje sobie z tego sprawę, że **lepiej zapobiegać chorobom niż je leczyć** i że troskliwa prewencja może zmniejszyć straty w zakresie zdolności produkujących, zaoszczędzić sumy pochłaniane przez dające się uniknąć choroby i w ten sposób **powiększyć materjalny, intelektualny i moralny dobrobyt społeczeństwa.**

Ochrona, której ubezpieczenie udziela macierzyństwu, jest wyrazem dbałości ubezpieczenia o to, by poród oraz utrzymanie tak matki jak i noworodka odbywały się w dobrych warunkach higienicznych. Rozszerzenie pomocy położniczej na członków rodziny ubezpieczonego, rozszerzenie przewidziane przez wszystkie ustawy opracowane w przeciągu lat ostatnich, wykazuje rolę profilaktyczną ubezpieczenia. **Jeżeli poród i karmienie dziecka robotniczego będzie objęte kontrolą ubezpieczenia, to zostanie już tem samem dokonany wielki i doniosły dla przyszłej generacji wysiłek w zakresie prewencji przeciwchorobowej.**

Czy pozatem pomoc lekarska dla rodziny ubezpieczonego, której szybki rozwój przedstawiliśmy powyżej, nie stanowi poważnego środka medycyny zapobiegawczej? Czy tak pojęty obowiązek kas chorych nie jest istotnie w najściślejszem tego słowa znaczeniu **praca nad podniesieniem stanu zdrowia klasy robotniczej?**

Krakowska Kasa chorych przykładem

Polska ustawa o kasach chorych należy do najlepszych ustaw w tej dziedzinie. To też zakres pracy lecznictwa kasowego jest w Polsce bardzo szeroki. Jak to lecznictwo wygląda w praktyce, jak znakomicie się rozwija i jak piękne daje owoce, to zobrazujemy na przykładzie krakowskiej kasy chorych w jutrzejszym numerze „Naprzodu".

KRONIKA

Kraków, 30 marca.

Gratulacje robotników krakowskich dla tow. Daszyńskiego i Marka

Nazajutrz po wyborze tow. Ignacego Daszyńskiego marszałkiem Sejmu, — zostały z Krakowa wysłane następujące depesze gratulacyjne imieniem robotników krakowskich zorganizowanych w polskiej partji socjalistycznej i klasowych związkach zawodowych:

Marszałek Sejmu
IGNACY DASZYŃSKI
Warszawa.

Robotnicy krakowscy, których łączy z kochanym tow. Daszyńskim 30 lat pracy w walce o demokrację zasyłają tow. Ignacemu Daszyńskiemu gratulacje z okazji wyboru na Marszałka Sejmu! Niech żyje demokracja!
Niech żyje marszałek Daszyński!

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS
Kraków — miasto.

Ukochanemu wodzowi proletarjatu polskiego posłowi ziemi krakowskiej tow. Ignacemu Daszyńskiemu, z powodu wyboru na marszałka Sejmu, zasyła wyrazy radości i życzenia wytrwania na tem stanowisku ku chwale i pożytkowi klasy pracującej.

Krakowska Rada Związków zawodowych.

* * *

Do tow. Dra Zygmunta Marka został wczoraj wysłany następujący telegram gratulacyjny z Krakowa:

Wicemarszałek Sejmu
DR. ZYGMUNT MAREK
Warszawa.

Robotnicy krakowscy przesyłają kochanemu posłowi, z okazji wyboru na wicemarszałka Sejmu, serdeczne gratulacje.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS.

—ooo—

BUDŻETOWE POSIEDZENIA RADY MIASTA KRAKOWA odbędą się w dniach 2, 3 i 4 kwietnia, t. j. w poniedziałek, wtorek i środę. Posiedzenia odbywać się będą w te dni o godzinie 6 wieczorem w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad budżetem roku 1928/29.

Ś. P. TADEUSZ BŁOTNICKI, artysta rzeźbiarz, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 70. Zmarły artysta, rodem ze Lwowa, przepędził przeważną część swego życia w Krakowie. Pierwsze studja artystyczne odbył w latach 1875—1877 w krakowskiej szkole sztuk pięknych za Jana Matejki, na oddziele rzeźby, poczem kształcił się w Wiedniu, w Italji. Z pośród rzeźb wielkiego artysty, wyróżniały się „Samson" i projekt pomnika Grottgera. W Muzeum Narodowem znajdują się tegoż artysty biust Buszczyńskiego, oraz medaljon Lenartowicza. Pogrzeb ś. p. Tadeusza Błotnickiego odbędzie się dziś w piątek o godzinie 10 rano z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

JEDNA NOC W „OAZIE". Jan Chmielek zgłosił w policji, że ubiegłej nocy skradziono mu w barze „Oaza" przy ul. Florjańskiej z kieszeni marynarki kwotę 300 zł.

Prezydjum miasta chce wyciąć drzewa na Rynku krakowskim

W ubiegłym roku ścięto drzewa wzdłuż ulicy Wolskiej po stronie lewej. Niesłychane zniszczenie drzew w mieście spotkało się z oburzeniem mieszkańców Krakowa, czemu dawano dosadny wyraz w licznych protestach i w prasie. Obecnie, jak się dowiadujemy, zarząd miasta polecił ogrodnictwu miejskiemu usunięcie wszystkich drzew w rynku głównym. Aby uniknąć protestów ludności czynność ta ma być dokonana w porze nocnej, w najbliższym czasie. Zwracamy się więc z zapytaniem do prezydjum miasta, czy niepokojące te wiadomości są prawdziwe, a jeżeli tak, to protestujemy przeciw tego rodzaju wandalskiemu zarządzeniu.

Zarysowanie się muru gmachu państwowej szkoły przemysłowej żeńskiej w Krakowie

Gmach państwowej szkoły przemysłowej żeńskiej przy ul. Syrokomli wykazał w ostatnich dniach znaczne zarysowanie się ściany od strony południowej. Zarysowanie powstało od strony placu, na którym poczyniono głębokie wykopy tuż pod murem szkolnym. Zawiadomiona o zarysowanu się ściany dyrekcja robót publicznych wydelegowała na miejsce komisję budowlaną, która po zbadaniu stanu rzeczy zarządziła tymczasowe zabezpieczenie gmachu. W tym celu podparto ścianę południową gmachu czterema potężnemi belami.

Kraków zalany fałszywemi banknotami 5-złotowemi

W ostatnich tygodniach pojawiło się w obiegu szczególnie w Krakowie w wielkiej ilości fałszywe banknoty 5-złotowe. Podrabiane są zarówno banknoty dawnej emisji, jednak w największej liczbie znajdują się w obiegu fałszywe banknoty 5-złotowe najnowszej emisji. Codziennie do policji przysyłają z urzędów falsyfikaty, które po spisaniu protokołów z ich właścicielami deponowane są w Banku Polskim. W ostatnim czasie po kilkadziesiąt sztuk dziennie tych falsyfikatów konfiskują na poczcie od stron, wpłacających należytości. Policja prowadzi dochodzenia celem odkrycia źródeł fałszerstwa banknotów.

—ooo—

Straszna katastrofa budowlana w Warszawie

8 ofiar: 3 zabitych, 5 ciężko rannych

We środę w godzinach popołudniowych lotem błyskawicy rozeszła się po mieście wiadomość o strasznej katastrofie budowlanej przy ul. Nowogrodzkiej.

Na placu Starynkiewicza, róg Nowogrodzkiej, w końcu ub. roku rozpoczęto budowę olbrzymiego trzypiętrowego gmachu, przeznaczonego dla dyrekcji kanalizacji i wodociągów m. Warszawy. W chwili obecnej mury wzniesione były już do wysokości III piętra i rozpoczęto budowę wiązania dachu. Mimo zimy roboty budowlane prowadzone były bez przerwy. We środę, pracowało: 26 murarzy, 22 cieśli, 6 betoniarzy, 2 gracowników, 13 koźlarzy i 27 pomocników, oraz podmajstrzy Łukasz Krajewski, ogółem 97 ludzi. Gmach miał być oddany do użytku w jesieni r. b. Około godz. 13 m. 30, w pół godziny po przerwie obiadowej, gdy wszyscy robotnicy znajdowali się na terenie budowy, nagle rozległ się złowrogi szum, po chwili trzask łamanych desek i belek rusztowania; następnie runęła od szczytu aż do fundamentu frontowa ściana na długości 17 mtr., na przestrzeni 5 okien. Wśród pracowników powstał nieopisany popłoch, wszyscy porzucili narzędzia pracy i ratowali się ucieczką, niektórzy wyskakiwali z okien I piętra. Liczni przechodnie oraz lokatorzy sąsiednich domów, widząc katastrofę, zaalarmowali straż ogniową i pogotowie ratunkowe. Po upływie kilku minut na miejsce przybyły 3 karetki pogotowia, po chwili przybył III oddz. straży, a następnie IV. i II. Strażacy, przystąpili do akcji ratunkowej, Zerwano reszki parkanu, a następnie usuwano szczątki połamanych belek i desek oraz stosy muru. Wkrótce wydobyto znajdujących się na wierzchu 5 robotników, których pogotowie przewiozło do szpitala. Lekarz stwierdził u nich wstrząs mózgu, ogólne potłuczenie oraz rany tłuczone głowy lub twarzy.

Podczas dalszej akcji ratunkowej, znaleziono pod gruzami trzech robotników zabitych wskutek strzaskania głowy lub zgniecenia klatki piersiowej. Z polecenia gen. Rożena, przyjechała kompanja 21 p. p. z cytadeli, która miała być pomocną przy odgrzebywaniu gruzów. Przyjechał również prokurator sądu okręgowego, z jego polecenia policja aresztowała inż. Lichtenbauma oraz inż. Weisblata. Z polecenia prokuratora zabrano kilka cegieł oraz odłamki murów, spojone cementem. Okazało się, że cement jest tak kruchy, że w ręku za lekkiem dotknięciem rozsypuje się, nic przeto dziwnego, że musiała nastąpić katastrofa.

—ooo—

SZKOŁY NA WYSTAWACH W PAŁACU SZTUKI. Objawem bardzo pocieszającym jest fakt tłumnego zwiedzania wystaw w Pałacu Sztuki przez młodzież szkolną pod kierunkiem profesorów, co może mieć w przyszłości duże znaczenie w tak ciągle jeszcze zaniedbywanem wychowaniu estetycznem. W ostatnich dniach szereg szkół przewinęło się przez salony Pałacu, a młodzież z dużem zainteresowaniem słuchała uwag swoich nauczycieli. Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, chcąc uprzystępnić młodzieży korzystanie z wystaw, udziela zbiorowym wycieczkom wyjątkowo niskich wstępów, mianowicie po 20 gr. w dni powszednie.

W SPRAWIE AKCYJ TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH. Akcje te aż do odwołania nabywać można jeszcze codziennie w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim w godzinach urzędowych. Z prowincji należy pod tym adresem przesyłać 21 złotych i 20 groszy. Na rozlosowanie dzieł sztuki dla akcjonarjuszy Towarzystwa wpłynęło znowu wiele pierwszorzędnych obrazów i rzeźb.

SPRZEDAŻ BILETÓW TRAMWAJOWYCH. Dyrekcja tramwaju zawiadamia interesowanych, że sprzedaż kart abonamentowych, oraz znaczków na kwiecień odbywać się będzie: W biurze dyrekcji tramwaju (oddział biletowy) w dnie powszednie od godz. 8—1-szej, natomiast w niedzielę dnia 1 kwietnia b. r. od godz. 9—12-tej. — W poczekalni tramwajowej pod główną pocztą od 25 marca b. r. codziennie od godz. 7-mej do 21-szej. W sklepie gazowni miejskiej przy pl. Szczepańskim w dniu 31 marca b. r. od godziny 8-mej do 19-tej.

ROZDANIE NAGRÓD WOJSKOWYCH. Jutro w sobotę o godz. 10 odbędzie się na placu ćwiczeń 8 p. ul. w Rakowicach (obok zakładu Pijarów) uroczyste rozdanie nagród patrolom rajdowym, które wręczyły adres hołdowniczy marszałkowi Piłsudskiemu w dniu jego imienin. Wręczenia nagród dokona dca OK. V. gen. dyw. Stanisław Wróblewski. W razie niepogody uroczystość odbędzie się w krytej ujeżdżalni 8 p. ul. w Rakowicach.

USZKADZANIE TELEGRAFU POŻARNEGO. Zaszły w ostatnich czasach wypadki używania sieci telegrafu pożarnego za anteny do radjostacji odbiorczych, co spowodowało nietylko zaburzenia w sieci telegrafu pożarnego, ale nadto unieruchomienie kilkunastu aparatów alarmowych w mieście, przez co zawiadomienie straży pożarnej o pożarze stało się niemożliwem.

Magistrat zwraca uwagę, że po myśli § 202 Regulaminu ogniowego wszelkie manipulacje z aparatami telegrafu pożarnego, uszkadzanie urządzeń telegrafu, samowolne usuwanie przewodów, zawieszanie jakichkolwiek przedmiotów na przewodach tego telegrafu itp. jest zabronione, a w razie stwierdzenia tego rodzaju uszkodzenia winni narażą się prócz odpowiedzialności administracyjnej, nadto na odpowiedzialność karno-sądową.

BILETY NA PORANEK ORKIESTRY ROBOTNICZEJ są również do nabycia w Okręgowym Komitecie Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, II piętro w godzinach od 10—1 w południe i od 4—8 wieczorem.

O RACJONALNE BADANIE KANDYDATÓW DO SŁUŻBY TRAMWAJOWEJ. Dyrekcja tramwaju Krakowskiego wspólnie z Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie wysłała do Berlina inżyniera i lekarza, którzy mieli za zadanie zapoznać się z tamtejszymi urządzeniami psychotechnicznemi dla wprowadzenia obecnie w całym świecie badań kandydatów do służby tramw., oraz celem rozpatrzenia ofert i poczynienia zakupów odpowiednich przyrządów dla laboratorjum psychotechnicznego w Krakowie. Zwiedzili oni sławne laboratorjum psychotechniczne prof. Moede'go katedry psychotechnicznej na politechnice w Berlinie, pozatem zwiedzili szereg fabryk przyrządów psychotechnicznych.

POBITY PRZEZ SYNÓW. Na pogotowie ratunkowe zgłosił się Wojciech Baruchowski, który został pobity laskami po głowie przez własnych synów. Lekarz dyżurny po założeniu opatrunku polecił nieszczęśliwego opiece domowej.

PORZUCONE NIEMOWLĘ W PODWORCU. Służąca Marja Królikówna znalazła z podwórza realności przy ul. Bernardyńskiej L. 3 porzucone niemowlę płci męskiej około 2 mies. liczące. Niemowlę oddano do miejskiego Żłóbka.

KRADZIEŻ PRZEDŚWIĄTECZNA. Marcin Łakoma zam. przy ul. Kapelanka L. 5 zgłosił w policji, że włamano się do jego zamkniętej stajni skąd skradziono 14 kur jak również i do jego komórki, z której skradziono 10 kg. cukru i szynkę z marynaty ogólnej wartości 200 zł.

—ooo—

„PODSTAWY KRYZYSU SZKOŁY ŚREDNIEJ" wykład prof. Heleny Orsza-Radlińskiej, znanej działaczki społecznej z Warszawy — urządza Stowarzyszenie Kobiet z wyższem wykształceniem 30 bm. o godzinie 8 wieczorem w Klubie społecznym (Rynek 32). Dyskusja pożądana.

ODCZYT ALEKSANDRA LEDNICKIEGO. W sobotę 31 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Kopernika Uniw. Jagiellońskiego wygłosi p. Aleksander Lednicki odczyt na temat „Idea narodowa i jej rozwój". Wstęp 1 złoty, dla młodzieży 40 groszy. Dla członków Związku pacyfistów i TUR wstęp wolny.

RADJOWA PROPAGANDA POLSKA ZAGRANICĄ. Radjostacja krakowska zorganizowała szereg odczytów w językach obcych, przeznaczonych specjalnie dla zagranicy. Wygłaszane przez wybitnych znawców historji rozwoju Polski, odczyty te nadawane będą przed mikrofonem radjostacji krakowskiej, a następnie przekazywane na radjostację katowicką, skąd popłyną w świat na falach eteru. Pierwszy odczyt z tego cyklu w języku angielskim wygłosi prof. R. Dyboski dnia 25 marca br. o godzinie 8 wieczorem pod tytułem „Polska w przeszłości i w teraźniejszości". Drugi taki propagandowy odczyt po francusku wygłosi w Wielką Sobotę p. Dr. Helena d'Abancourt pod tytułem „Le bourdon du roi Sigismond le Vieux", o dzwonie Zygmuntowskim na wieżycy Wawelu.

KURS DLA MATURZYSTÓW W RADJO. Począwszy od dnia 27 bm. stacja krakowska transmituje codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — wykłady dla maturzystów, które się odbywają w Warszawie, a mają maturzystom ułatwić powtórzenie materjału szkolnego przedewszystkiem z dziedziny historji i literatury.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE odbędzie nadzwyczajne posiedzenie naukowe w piątek 30 marca w sali Towarzystwa lekarskiego o godzinie 8'15 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: odczyt prof. Dra Grynfeltta z Montpellier pod tytułem „O śluzowej degeneracji neurogliI" (z wyświetleniem przezroczy) — Sur la degenerescense muqueuse de la nevreglie.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Wczoraj rozpoczął Aleksander Moissi swoje występy rolą Oswalda Alving. Powtórzy ją na dzisiejszem piątkowem przedstawieniu „Upiory". Jutro grać będzie nie znaną u nas kreację swoją w „Fauście" jako Mefistofeles.

TEATR „NOWOŚCI". Dziś w piątek i dni następne rewja z nową jednoaktówką pod tytułem „Kobietka" z zapasami atletów z Zbyszkiem Cyganiewiczem na czele. W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu „Białe Fartuszki" po cenach zniżonych. W przygotowaniu wodewil K. Krumłowskiego „Śluby Dębnickie".

KONCERT KWINTETU KRAKOWSKIEGO odbędzie się w niedzielę 1 kwietnia w Starym Teatrze. Urozmaiceniem tego koncertu będzie występ mezzo-sopranistki, Wiesławy Cichowicz.

IGNACY FRIEDMAN, jeden z najznakomitszych pianistów współczesnych, wystąpi z jedynym koncertem w poniedziałek 2 kwietnia br. w Starym Teatrze.

EKSPERYMENTALNY WIECZÓR W „BAGATELI". W sobotę 31 bm. o godzinie 11 wieczór w sali teatru „Bagatela" wystąpi, psychografolog i telepata Szyller-Szkolnik wraz z medjum Evigni-Rara. Bilety od 1—3 złotych sprzedaje kasa „Bagateli" od godziny 5 popoł.

OSTATNI POŻEGNALNY KONCERT CHÓRU DOŃSKICH KOZAKÓW odbędzie się w sobotę 31 bm. w Starym Teatrze. Ceny miejsc zniżone.

SPORT

PLENARNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KS JUTRZENKA W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 31 bm. o godzinie 2'30 popołudniu w sali Stowarzyszenia Kupców, przy ul. Grodzkiej 43, I piętro. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej, względnie imiennego zaproszenia.

—ooo—

Z Polski

WYBUCH GRANATU W ŚRÓDMIEŚCIU KATOWIC. Onegdaj przy wyładowaniu łomu o godz. 11 przed poł. nastąpił straszny huk. Eksplodował nabój wojskowy przeznaczony do przetopienia i 4 ludzi zostało pokaleczonych, w tem 2 ciężko. Szyby zadrżały w domach sąsiednich.

WYBUCH GRANATU. W Zakroczymiu 24-letni Józef Piotrowski, znalazłszy w polu pocisk armatni, przyniósł go do domu, gdzie zabrał się do jego rozbierania. Granat eksplodował, przyczem śmierć poniosła cała rodzina Piotrowskiego, tj. matka i brat. Ciężkie rany odniósł także znajdujący się w domu Hersch Margen.

POŻAR LASU POD ŁODZIĄ. We wtorek około południa wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w lesie karolewskim pod Łodzią. Ogień spostrzegli przechodnie, którzy zameldowali władzom bezpieczeństwa. Po skomunikowaniu się ze strażą ogniową w Łodzi ta wysłała kilka oddziałów. Akcja trwała zgórą półtora godziny i była bardzo trudną z kilku względów. Przedewszystkiem szalone tempo, w jakiem płomienie przenosiły się na drzewa, zmuszało straż do szybkiego działania, które polegało na wyrąbywaniu drzewa. Utworzona w ten sposób wolna przestrzeń wstrzymywała pochód strasznego żywiołu. Pastwą płomieni padło kilkadziesiąt metrów kwadratowych zagajnika oraz trawa na przestrzeni czterech kilometrów kwadratowych.

KOLEJ ELEKTRYCZNA W DOLINIE SOŁY. Dla eksploatacji doliny rzeki Soły zawiązało się w powiecie oświęcimskim towarzystwo, któremu ministerstwo komunikacji udzieliło koncesji na budowę elektrycznej kolei normalno-torowej Oświęcim-Kęty-Żywiec. Onegdaj odbyło się w Kętach zebranie pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej p. Mayzla, burmistrza m. Oświęcimia, na którem uchwalono wdrożyć starania o uzyskanie kapitału zagranicznego. Proponowana kolej przebiegać będzie przez tereny już silnie uprzemysłowione. Kolej ta obsługiwać będzie szereg zakładów przemysłowych już od szeregu lat czynnych, pozatem ożywi ruch w przemyśle drzewnym, oraz kamieniołomach. Pozatem wzmoże się ruch turystyczny w połaci kraju, którą nazywają polską Szwajcarją.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Upiory" (gościnny występ Aleksandra Moissi'ego).
Sobota: „Faust" (gościnny występ Aleksandra Moissi'ego).

OPERETKA „NOWOŚCI"

Piątek: Rewja i zapasy.
Sobota: Rewja i zapasy.
Niedziela popoł.: „Białe fartuszki"; wieczór: Rewja i zapasy.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota: Jalu Kurek: O filmie artystycznym i stosowanym (z dyskusją).

KINOTEATRY

Bagatela: „Giełda miłości".
Corso: „Biała niewolnica".
Nowości: „Człowiek z biczem".
Promień: „Jej Wysokość tańczy walczyka".
Uciecha: „Król królów".
Warszawa: „Boginka telefonów".
Sztuka: „Gdy mężczyzna kocha".

RADJO
Piątek 30 marca

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.30: Wykłady dla maturzystów. 17.20: Odczyt: „O artystycznych upodobaniach królów polskich" — wygłosi dr. F. Kopera. 17.45: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Przegląd radjowy, wygłosi prof. dr. Wilkosz. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i samorządowy. 15.30: Wykład dla maturzystów: „Humanizm i odrodzenie" — wygłosi prof. Janusz Iwaszkiewicz. 15.55: Wykład dla maturzystów: „Epoka stanisławowska w literaturze polskiej" — wygłosi prof. Leon Płoszewski. 16.20: Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40: Lekcja angielskiego — p. Memi Gardiner. 17.20: Odczyt z Krakowa. 17.45: Koncert z Katowic. 19.05: Komunikat rolniczy i notowania giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.30: Odczyt: „Szkodliwe wpływy sportu" — wygłosi p. T. Maltze. 19.55: Pogadanka muzyczna — wygłosi prof. St. Niewiadomski. 20.15: Koncert z Filharmonji: muzyka francuska. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30: Odczyt: „Budowa wzmacniacza jednolampowego" — wygłosi pan Stanisław Bukowski.

Związki i zgromadzenia

ZAPOWIEDZIANA NA DZIŚ (PIATEK) KONFERENCJA PREZYDJUM RADY ZAWODOWEJ I OKR nie odbędzie się z powodu nieprzybycia posłów. Termin konferencji zostanie później ogłoszony.

WZYWA SIĘ PO RAZ OSTATNI TOW. SĘDZIÓW SĄDU POLUBOWNEGO ORGANIZACJI STOLARZY tow. Jana Głaza, Józefa Setkowicza i Gurbiela jakoteż powodowych i pozwanych Michała Kmiecika i Kazimierza Gawina na piątek 30 bm. o godz. 6 wieczór ul. Dunajewskiego 5.

WIECZOREK TOWARZYSKI zapowiedziany na sobotę 31 bm. godz. 6 wieczorem został odłożony aż do ogłoszenia z powodu nieobecności posłów w Krakowie. Zaproszenia rozesłane zachowują ważność.

Sejm obraduje nad prowizorjum budżetowem

Mowa posła tow. dra Marka o stosunku rządu do Sejmu, wyborach i awanturach w Sejmie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 marca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o 11'30. Kilku posłów złożyło ślubowanie, między innymi wypuszczony z więzienia pos. Juchniewicz (Ukrainiec).

Następnie zabrał głos wicepremjer p. **Bartel**, przedkładając **prowizorjum budżetowe** na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca br., **projekt budżetu** na 1928/29 oraz projekt ustawy o **nadzwyczajnych wydatkach inwestycyjnych**. (Projekt ten podajemy osobno).

P. Bartel wygłosił krótkie przemówienie, w którem wskazał na pomyślną — jego zdaniem — sytuację gospodarczą, zaznaczając, że równowaga budżetu jest silnie ugruntowaną i podkreślając, że szczególną wagę rząd przykłada do rychłego uchwalenia ustawy inwestycyjnej według przedłożenia rządowego.

Mowę p. Bartla oklaskiwała „jedynka". Następnie zabrał głos

wicemarszałek tow. dr Marek

Wysoka Izbo!

Prowizorjum budżetowe przedłożone przez rząd jest niewątpliwie koniecznością państwową. Ponieważ rząd przedłożył równocześnie pełny preliminarz przeto zastrzegamy sobie krytykę dotychczasowej polityki rządu i jego zamierzeń na potem, ale już teraz pragniemy zaznaczyć nasze stanowisko wobec momentów politycznych związanych z prowizorjum.

W sierpniu 1926 roku rząd otrzymał szerokie uprawnienia, niestety ze stanowiska objektywnego, musimy już dzisiaj powiedzieć, że nadzieje nasze pod tym względem zostały zawiedzione. Rząd miał prawo rozwiązać Sejm stary, któremu wypowiedział bezwzględną walkę — co do tego byliśmy zgodni z rządem. Jedynem wyjściem było natychmiastowe rozwiązanie Sejmu i rozpisanie wyborów. Rząd z tego nie skorzystał, a jednak gdyby był tego dokonał, oszczędziłby był dużo walk i nie osłabiłby wiary w demokrację i współdziałanie mas. Natomiast rozpoczęła się walka podjazdowa.

Jeżeli zaczęła się walka między rządem a przedstawicielstwem narodu, to nie kończy się ona jedynie upadkiem i poniżeniem jednej z tych instytucji, ale upada też prestige państwa i ponosza szkodę wielkie interesy państwa. (gorące oklaski w dużej części Izby).

My, którzy reprezentujemy demokrację i widzimy w niej najlepszą gwarancję całości państwa i przekonania do niego mniejszości narodowych, — musimy z żalem stwierdzić, że ta zabawa trwała dwa lata, a była policzkiem wymierzonym demokracji parlamentarnej, oraz istniejącemu ustrojowi, który nigdy się nie zmienił, bo, gdyby się zmienił, to może zadecydowałby to także o całości i istnieniu państwa.

W dziedzinie specjalnych pełnomocnictw również musimy stwierdzić, że nasze nadzieje zostały zawiedzione. Pełnomocnictwa dano rządowi dla usprawnienia administracji państwowej — musimy jednak stwierdzić, że wszystko, co wydano nowego w dziedzinie ustrojowej, przyczyniło się raczej do rzucenia zasłony na to, co nazywa się praworządnością i do podważenia konstytucji.

I tak, dekret o zniesieniu Tymczasowego Wydziału Samorządowego — zdaniem naszem — był przekroczeniem ustawy o pełnomocnictwach — ustawa o prawach wojewodów i ministra spraw wewnętrznych, wyklucza bezpieczeństwo prawne dla całej masy urzędników, zatracając objektywizm — ustawa o ustroju sądów powszechnych, niewątpliwie była pogwałceniem zasady niezawisłości sądów.

W dziedzinie politycznej, która także miała refleks dla zagranicy, musimy wspomnieć o emisji inwestycyjnej, która nie otrzymała zatwierdzenia komisji długów państwowych, — a mimo to rząd wydał rozporządzenie wykonawcze. Jeżeli zapasy państwa wystarczyły na to, że rząd z końcem lutego wniósł przedłożenia o nadzwyczajnych inwestycjach i na to przeznaczył z zapasów z góra 88 miljonów, to nic było tak nadzwyczajnego pośpiechu, żeby musiał wydawać następnie wbrew opinji komisji długów państwowych rozporządzenie wykonawcze i dawać zagranicy wrażenie, że opinja powołanej instytucji państwowej nie znajduje u rządu posłuchu.

Rząd wypowiedział walkę partyjnictwu i pod tem hasłem przystąpił do wyborów. Ilość uzyskanych przez tak zw. Be-Be mandatów wynoszących zaledwie trochę więcej niż 1/4 ogólnej liczby, wykazuje, że system rządowy zmierzający do zniszczenia stronnictw, które są wyrazem realnego życia i żywych interesów, w zupełności zawiódł i zbankrutował. (Wśród posłów „jedynki" przerywania i różne okrzyki). **Wszystkie ugrupowania w tej Izbie, z wyjątkiem Be-Be, reprezentują interesy żywe** (wrzawa wśród „jedynkarzy"), **które nie dadzą się usunąć żadnym frazesem.**

Opozycja nasza wobec tego rządu musiała się wzmóc ze względu na jego metody wyborcze! Administracja państwowa poszła wyłącznie na usługi jednego stronnictwa. (Wrzawa wśród posłów „jedynki").

Poseł Sławek: Dość tego kłamstwa! (Protesty przeciwko okrzykowi pos. Sławka na lewicy).

— Postawimy w swoim czasie — mówi dalej tow. Marek — **wniosek o wybranie nadzwyczajnej komisji dla zbadania nadużyć wyborczych** (żywe oklaski), **wówczas będziemy mieli możność zajęcia się całokształtem tej sprawy i będzie można dojść na podstawie aktów, które rząd udzieli Wysokiej Izbie, co z tych zarzutów jest prawdą, a co nie. Niech panowie z Be-Be zechcą opanować swoje nerwy i wzburzenie i nie żądają odemnie w tej chwili przykładów.**

Ostatnie posiedzenie w Sejmie, a mianowicie dzień otwarcia Sejmu niestety utwierdził nas jeszcze w naszem stanowisku opozycyjnem. Poraz pierwszy zdarzyło się w Sejmie Rzplitej, że policja wkroczyła na salę obrad... (niepokój i wyraźna konsternacja wśród „jedynki").

Głos z ław „jedynki": Policja wkroczyła dla wyrzucenia pieniędzy moskiewskich!

Głos z lewicy: To są dobre obyczaje parlamentarne!

Poseł Radziwiłł: Zdrajców będziemy tępić! — (Wrzawa w całej Izbie).

Poseł Sanojca coś krzyczy.

Głos z lewicy: fornal z krakowskiej stajni!

Marszałek Sejmu tow. Daszyński: Jeżeli panowie nie przestaną hałasować będę musiał odroczyć posiedzenie! (Następuje uspokojenie).

— Daleki jestem od tego — mówi dalej tow. Marek — **i nie powołany do tego aby bronić posłów klubu komunistycznego (wrzawa), ale oprócz posłów komunistycznych wyprowadzono też posłów Smolę i Lwa Baczyńskiego przedstawicieli chłopów polskich i ukraińskich. Jeżeli pojmujecie demokrację w ten sposób że każdy który z woli wyborców wszedł do tego Sejmu może być pozbawiony wolności osobistej, to chyba z panami się tak prędko nie porozumiemy.** (Okrzyki i przerywania z ław „jedynki").

— Zasadą demokracji parlamentarnej — mówi dalej tow. Marek — **jest większość. Większość powołała na marszałka Sejmu posła Daszyńskiego i przed tą wolą należy się ukorzyć** (oklaski na całej lewicy). **Panowie ostentacyjnie opuścili salę a za panami poszedł rząd...**

Przypomnę panom wypadki z grudnia 1922 roku. Kiedy powołano na prezydenta Rzplitej śp. Narutowicza wtedy kluby prawicy wydały wspólną deklarację że jest to obelga, wymierzona narodowi polskiemu i Rzplitej. Artykuły o t. zw. „zaporze" i „zawadzie" doprowadziły do zamordowania Narutowicza! Dziś stosunki są zupełnie analogiczne. Bo gdy lewica i mniejszości narodowe wybrały Daszyńskiego na marszałka, który w razie wakansu zastępuje prezydenta Rzplitej to panowie postępujecie tak jak wówczas prawica!

Sądzicie chyba że Sejm jest instytucją jakiegoś klubu myśliwskiego, czy innego, gdzie można się obrazić i odmówić pracy w zarządzie... Sądzicie że wy musicie o wszystkiem decydować, tymczasem demokracja parlamentarna polega na uznaniu większości! (gorące oklaski). **System swoisty rządu który panowie popieracie jest dla państwa bardzo niebezpieczny** (okrzyki).

Czy panowie się długo utrzymacie w tej solidarności „bezpartyjnej" — nie wiem, bo gdy przyjdzie do pracy rzeczywistej wtedy różnice wystąpią w całej pełni. Tylko rozwinięcie wszystkich sił w przywiązaniu mniejszości narodowych do państwa da możność kontynuowania naszej żywotności państwowej w Europie. Inne systemy wykluczające demokrację są niebezpieczne. Panowie macie dwie drogi: albo pójdziecie drogą lojalnej współpracy na terenie parlamentu ze wszystkiemi stronnictwami, z rządem i rząd z Sejmem, — współpracy odbywającej się na podstawie przekonywania się wzajemnego argumentami — albo zechcecie iść drogą siły, ale w tym wypadku spotkacie się z siłą przeciw sile!

Opozycja nasza przeciwko rządowi oparta jest na jego przeszłości, na jego czynach, które przekreśliły demokrację parlamentarną, na jego zachowaniu się w pierwszym dniu otwarcia tego Sejmu. Co rząd zrobi — nie wiemy! — ale my przystąpimy w tym nowym Sejmie w imię interesów całości państwa, interesów szerokich mas ludności do pracy! (Oklaski gorące na całej lewicy).

Dalsza dyskusja

Minister skarbu Czechowicz usiłował osłabić argumenty tow. Marka odnośnie do sprawy pożyczki inwestycyjnej stwierdzając, że była ona przeznaczona wyłącznie na cele budowlane. Argumentacja min. Czechowicza chybiła jednak celu, bo tow. Marek nie krytykował celu pożyczki, tylko jej formę.

Poseł Dymitr Lewicki złożył imieniem klubu ukraińskiego oświadczenie, że ideałem Ukraińców jest niezawisłe, zjednoczone państwo ukraińskie, oraz że klub jego będzie głosować przeciw prowizorjum.

Następnie przemawiali jeszcze posłowie Ryharski, Grünbaum i Kirschbaum, poczem dyskusję przerwano.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 4 popołudniu.

Wniosek o unieważnienie mandatów trzech posłów

Poseł Putek (Wyzwolenie) postawił na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniosek o unieważnienie mandatu posła Dra Dyboskiego z Krakowa, jako urzędnika administracyjnego, pełniącego funkcje w Krakowie, dalej posła Krukierka, komisarza rządowego w Krośnie, oraz posła Zdzisława Strońskiego, urzędnika województwa lwowskiego.

Wnioskodawca powołuje się na ordynację wyborczą, w myśl której nie mogą być wybrani posłami urzędnicy w okręgach, w których sprawują urząd i wnosi o przekazanie tej sprawy Sądowi Najwyższemu, jako trybunałowi wyborczemu.

„Jedynka" podjęła współpracę z Sejmem

Poseł Byrka przewodniczącym komisji budżetowej, poseł Krzyżanowski referentem budżetu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 marca.

Dziś o godzinie 5'45 popołudniu rozpoczęło się pierwsze posiedzenie komisji budżetowej. Zagaił marszałek Sejmu tow. **Daszyński**, oświadczając, że w pierwszym Sejmie przy rozdziale mandatów do komisji posługiwano się systemem de Hondta, według którego kancelarja sejmowa przydzielała klubom miejsca w komisji. Przy zastosowaniu tego podziału w szeregu komisyj, do których należy i komisja budżetowa, **stanowiska przewodniczących przypadają Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem.** — Wobec tego marszałek Daszyński zapytuje, czy blok decyduje się na wyznaczenie przewodniczącego.

Poseł Polakiewicz („jedynka"): Tak jest! Wyznaczamy na przewodniczącego posła Byrkę.

Poseł **Byrka** obejmuje przewodnictwo komisji i proponuje odroczenie wyboru zastępcy, zaś na referenta proponuje prof. Krzyżanowskiego.

Potem zabrał głos minister Czechowicz, uzasadniając prowizorjum budżetowe.

Z przebiegu pierwszego posiedzenia komisji widać, że „jedynka" zmieniła front i zdecydowała się na współpracę w parlamencie.

PRZEDSTAWICIELE PPS W KOMISJI BUDŻETOWEJ

ZPPS wydelegował do Komisji budżetowej towarzyszów: **Czapińskiego, Diamanda, Kaczanowskiego, Pragera i Zarembę.**

Marszałek Daszyński u marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 29 marca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 1 w południe marszałek Daszyński w myśl regulaminu złożył wizytę premierowi marszałkowi Piłsudskiemu. Konferencja trwała przeszło 5 kwadransów. W czasie rozmowy poruszono wszystkie aktualne zagadnienia polityczne.

Ostry kurs i krwawy Szwed

Zajście z profesorem zakończone samobójstwem ucznia

W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki o wstrząsającem samobójstwie, wydalonego ze szkoły ucznia gimnazjum przemyskiego, nadesłał nam korespondent przemyski następujące uwagi:

Od pewnego czasu wprowadzono do naszych szkół średnich t. zw. **ostry kurs**, polegający na tem, iż z góry każdemu profesorowi zlecono zastosowanie **maximum wymogów, bez względu na zdolności pojedynczych uczniów**, a co gorsze przepisywano również z góry, **ilu uczniów w poszczególnych gimnazjach ma paść przy maturze(!)**, a ilu ma pozostać, jako repetenci, w swoich klasach.

Jest to istinno **rosyjski sposób nauki i wychowania!** Doszło do tego rodzaju praktyki, że profesorowie nie chcąc narazić się kuratorjum, **układają z początkiem roku szkolnego listę skazanych uczniów (!) czarną listę (!)**, z której figurujących na niej **ani polnować ani chęć poprawy wyrwać nie zdoła.** Zapomniano o tem, że podobna nagła reforma nawet w warunkach normalnych byłaby trudna do przeprowadzenia, a cóż dopiero obecnie, kiedy ma ona się urzeczywistnić **na materjale wojennym**, nawskróś pobudliwym, nerwowo przeczulonym i wychowanym w brakach, które silny wpływ wywarły na ustrój umysłowy i fizyczny dzisiejszej młodzieży. Stąd takie wśród ofiar ostrego kursu **rozmnożenie wypadków samobójstwa**, zabójstwa nauczycieli i nauczycielek, o czem niestety tak często czytamy.

Inna rzecz, że mocno przyczynia się do powyższego stanu **sposób pojmowania ostrego kursu przez profesorów**. Jeśli mamy do czynienia z wychowawcą rozumnym i świadomym metod pedagogiki, wówczas żaden ostry kurs nie skłoni go do wyrządzania **niesprawiedliwości młodzieży**. — Biada jednak, jeśli zlecenie ostrego kursu natrafi na wychowawcę nauczyciela nie orjentującego się w zawodzie.

Wówczas zdarzają się wypadki, podobne do tego, który onegdaj miał miejsce **w Przemyślu**, a który grozą swą przeszedł wszystkie dotychczasowe. Do typu profesora-nieprzyjaciela młodzieży należy niejaki pan **Szwed**, obecnie profesor gimnazjum im. J. Słowackiego w Przemyślu, którego nazwisko zapisało się krwawemi głoskami w historji polskiego szkolnictwa. Pan ten **napędzony już z dwóch gimnazjów za niestosowne zachowanie się wobec młodzieży**, rozpoczął z początkiem b. roku szkolnego swoją działalność „pedagogiczną“ **od ustawicznych prześladowań i sekatur**, dotykając niemi szczególnie klasę V. a z niej znowu z wyrafinowaniem ucznia śp. **Franciszka Srokowskiego.**

Prof. Szwed doprowadził wreszcie do tego, że śp. Srokowskiego **z gimnazjum wykluczono**, za co został przez ucznia tego na podwórzu gimnazjalnem wypoliczkowany.

Jednak nerwowy student nie mógł przeboleć wydalenia ze szkoły **i jeszcze tego samego wieczoru rzucił się pod koła pociągu pospiesznego, zdążającego w kierunku Warszawy i poniósł śmierć momentalnie.** Zwłoki były zmasakrowane do tego stopnia, że nawet poszczególnych części odróżnić nie było można.

Pogrzeb bez kleru i profesorów gimnazjalnych (!) odbył się przy tłumnym udziale młodzieży i starszego społeczeństwa. Po mieście przeciąga demonstracyjnie wzburzona młodzież gimnazjalna i akademicka. **Gimnazjum obstawiono kordonami policji!!!**

Padła jeszcze jedna ofiara ostrego kursu i nieludzkiego Szweda.

Fakt ten może przejść bez echa. Pana Szweda powinno kuratorjum z **miejsca ze służby** oddalić, a nie przenosić na inny posterunek, by w dalszym ciągu siał swoje krwawe żniwo. Trochę baczniejszej uwagi powinno się zwrócić na dyrekcję gimnazjum, w którem takie przypadki zachodzą. Powinien wreszcie zniknąć „ostry kurs“!

Przegląd gospodarczy

Zaniechanie podwyżki taryf kolejowych

Zamierzona z dniem 1 kwietnia podwyżka taryfy osobowej i towarowej na kolejach państwowych nie zostanie wprowadzona w życie. Wstrzymanie podwyżki nastąpiło ze względu na to, że spowodowałaby ona niechybnie dalszy wzrost drożyzny.

WYCOFANIE PAPIEROWYCH 2-ZŁOTÓWEK

Z dniem 31 marca br. tracą moc prawną jako środek płatniczy bilety zdawkowe wartości 2 zł. z datą 1 maja 1925 r. Od 1 kwietnia do 31 marca 1929 roku powyższe bilety będą wymieniane na monety metalowe, oraz na bilety Banku Polskiego w centralnej kasie państwowej oraz w oddziałach Banku Polskiego.

POMYŚLNE ROKOWANIA POLSKO-CZESKIE

Praga, 29 marca (PAT). Prasa zamieszcza depeszę z Warszawy o pomyślnym przebiegu obrad polsko-czechosłowackich w sprawie waloryzacji ceł.

Praga, 29 marca (PAT). Generalny sekretarz związku przemysłowców dr. Hodac wygłosił w Koenigraetz mowę o aktualnych zagadnieniach polityki handlowej Czechosłowacji. Potępiając jednostronne cła ochronne, wskazał mówca na przykład waloryzacji ceł polskich, która wprowadziła zamieszanie do stosunków handlowych z Czechosłowacją. Mówca oświadczył, że nikt nie mógłby stawiać Czechosłowacji zarzutów, gdyby skutkiem nieustępliwości Polski — była zmuszona wszcząć **wojnę celną z Polską.**

SKŁADKI

FUNDUSZ ŚP. SEN. MISIOŁKA. Zamiast wieńca na grób śp. Franc. Łyszczarza, organizacja murarzy w Krakowie 25 zł.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.